

DWUTYGO DNIK "CZARNEJ 13"

KU SŁOŃCU

Wiesław Kukla
lekarz

RCA 8

Poznań dnia 22 Październik 1945.

Nr 3

Kochani Trzynastacy!

Czytając pierwszy numer Waszej gazetki "Ku słońcu" doznałem uczucia radości i dumy. Widzę, że "Trzynastka" która w 97% składa się z zupełnie nowych członków, ma jednak starego ducha w sobie. Przez szeregi "Trzynastki" przeszły tysiące ludzi. Ciągłe inni zasiadali przy ogniskach obozowych, ciągle inni maszerowali w defiladach. Ciągłe inni, a jednak ci sami - "Czarni Trzynastacy"! Te same mundurki i te same czarne chusty, które nosimy od czasów "Czarnego Wilka" (dha Wasilewskiego). Zawsze radośni i pełni wiary we własne siły, bo w nas ciągle żyje duch "Czarnej Trzynastki".

W 1923 r. wydawaliśmy własne piśmiennictwo "Płomień", a 1935r. po zlocie w Spale zaczęliśmy wydawać gazetkę ścienną, która otrzymała tytuł konkursowy "Ku Słońcu". Gazetka ta dzięki ofiarnej pracy dhów Tomiaka i Wierzejewskiego wychodziła bez przerwy aż do wybuchu wojny. Obecnie, po 6-letniej przerwie wznowiliście wydawnictwo "Ku Słońcu" w lepszej szacie.

Niech gazetka ta będzie dokumentem naszej pracy harcerskiej a dla harcerza niech stanowi kronikę przeżyć harcerza-Trzynastaka. Pokażemy w niej przyszłym pokoleniom "Trzynastki" tradycję śmiałych i wielkich czynów.

Druhom Redaktorom życzę powodzenia i wytrwania w ich pracy.

C z u w a j c i e !

Iwankowski Zbigniew
Harczerz Rzplitej d-nwy.



archiwumnwh.pl

Tragiczne wspomnienia.

Epizod z powstania w Warszawie.

Cisza... Noc... Wtem rozległy się motory dobrze znanych powstańcom stukasów niemieckich. Swist. Pikują i słysząc trzy kolejne wybuchy. Bomby... Lecą szyby, a na podwórzu słysząc krzyki:

Falot, do schronów!

Czy schrony pomogą? Dwa dni temu na bocznej ulicy półtonowa bomba rozbiła dom i doszła aż do schronu. Nikt nie ocalał. Lecz to nie wszystko. Więcej jest takich wypadków.

Siedzimy skuleni w schronie, szepczemy modlitwę i nadsłuchujemy. Nowa eskadra a za nią inne. Czy aby nie trafią?

Trafili. Siedzimy tak w schronie już od rana. Nadchodzi godzina 15,00. Słyszemy szum motorów. Zbliżają się. Pikują, ... Huk... Kurz... I znów cisza... Dusimy się w pyłe. Schron cały, lecz wyjście zasypane. Przeciskamy się wąskim przejściem nad gruzami. Dom częściowo w gruzach. Z prawej oficyny został tylko parter i pierwsze piętro. A przed chwilą było tu siedem pięter. Strach opisać...

Szczęściem, że mieszkamy w lewej oficynie, więc mieszkanie nasze jest jako tako całe. A mamusia była na górze i opowiada nam co przechodziła:

- "Usłyszawszy motory samolotów starałam się szybko zbiec do schronu. Schodziłam właśnie ze schodów, gdy usłyszałam, że samolot pikuje i usłyszałam, że jakaś wielka kula leci na dach prawej oficyny. Położyłam się momentalnie na schodach i przykryłam futrem. Posłyszałam huk i zaczął mnie dławić pył. Zdawało mi się, że lecę ze schodami w jakąś przepaść. Gdy odważyłam się otworzyć oczy, ciemno było wokoło i dopiero, gdy pył się rozwiął zobaczyłam, że ta oficyna pod którą jest schron była rozbita i wyjście zasypane. Zobaczyłam, że wokoło mnie leżały cegły, a na mnie szczęśliwie nie spadła ani jedna. Pobiegłam prędko do mieszkania i zagasiłam ogień w piecu. Zbiegłszy na podwórze zobaczyłam was".

Nietylko stukasy nas niepokoiły, lecz także t.zw. "Ryczące krowy". Były ich dwa rodzaje - burzące i zapalające. Z jednego działa wypadało za jednym wystrzałem do dwunastu pocisków.

Gruba Berta - niemieckie działa kulejowe burzyło kompletnie siedmiopiętrowe domy do piwnic. Oporócz tego czołgi, artyleria i karabiny maszynowe umilały nam te "błogie chwile" i pozabawiały dachu nad głową wielu ludzi.

Warszawę napastowały wszystkie rodzaje broni.

"Chrabąszcz"

D r u h o w i e !

"Idealami nie jesteśmy, ale dla niedoświadczonych nie ma miejsca wśród nas. Prawo harcerskie w sercu nosimy a krzepka dłoń jednak odczeka wyciąga się do braterskiego uścisku, jak i do skarcenia wroga. A wszędzie i zawsze Polskę sławimy."

Pozwoliłem sobie powtórzyć słowa jednego z starych harcerzy. Jest to zestawienie wskazań przewodnich jednej z pierwszych drużyn, jaka powstała w Polsce. W obecnych czasach, gdy kraj nasz rodzinny dźwiga się znowu do życia, hasło to ma szczególną wagę. Szczyty ideału osiągnąć jest bardzo trudno, lecz powinniśmy dążyć do tego wszelkimi siłami. Z ideałem w duszach idziemy na znój, na bezkrwawą walkę z trudami i przeszkodami życia. Każdy niedoświadczony, albo sam odpadnie z naszego grona, albo zmieni się na cichość w 100% morowego, idącego przez życie z uśmiechem, dającego sobie zawsze radę. Postępując w życiu według prawa naszego zdobędziemy zaufanie u innych, zdobędziemy szacunek i poważanie. I wtedy pocujemy radość, zadowolenie z samego siebie. Napewno każdemu z nas Trzynastaków będzie miło, gdy usłyszysz: "Bierście przykład z Trzynastki! To są prawdziwi harcerze!" By osiągnąć ten cel, musimy panować nad sobą. Nie dać przystępu złym myślom, lenistwa. Powtarzajmy: "my chcemy iść ku wyżynom, po lepszy, pogodny i radosny świat!" Jak piękne są słowa naszego hymnu trzynastackiego. Widzimy w nim to prawdziwe harcerskie życie;

widzimy blaski słońca, szczyty gór, jednym słowem to, co natura dała nam najpiękniejszego. Słychać w nim pieśń młodości, tętno życia okraszone su- to uśmiechem i radością. Ale nie zapominamy, że w potrzebie tak staną harcerze do obrony Ojczyzny. Potrafiliśmy już w obu wojnach światowych być jedynymi pierwszymi na Jej wezwanie. Teraz, gdy zamilkły działa, go- towi jesteśmy znowu do pracy nad odbudową Polski. I pójdziemy dalej w życie z radością, bo nam nie straszny trud, ani znój. Ale zawsze pamię- tajmy: "Trzynastka fason! Trzynastka naprzód!".

Czarny Kondor.

Zarys historii stołecznego miasta Poznania.

2. Poznań od Bolesława Chrobrego do założenia miasta lewobrzeźnego (991 - 1253)

Z panowaniem Bolesława Chrobrego rozpoczął się nowy okres w dziejach naszego miasta. Bolesław popierał usilnie krzewienie się chrześcijań- stwa wśród mieszkańców całego kraju. Św. Wojciech podczas pobytu w Po- znaniu szerzył i umacniał wiarę katolicką i ochrzcił wielu miejscowych pogan. W roku 1000 urządził król w Poznaniu wspaniałe przyjęcie cesarzo- wi Ottonowi III, który pielgrzymował do grobu św. Wojciecha.

W r. 1005 podarował Bolesław biskupstwu poznańskiemu grunt na lewym brzegu Warty. Prawdopodobnie przy tej okazji wybudowano pierwszy dREW- niany kościółek tam, gdzie dziś stoi kościół św. Marcina.

Poznań w tym czasie był już silnie obwarowany. Świadczy o tym fakt, że Bolesław w oczekiwaniu kroków zaczepnych cesarza Henryka II tu za- jął miejsce obronne. Cesarz jednak nie przystąpił do oblężenia, lecz stanawszy obozem w odległości dwóch mil od miasta wysłał biskupa Tagi- nonę celem układow. Pokój został zawarty i Henryk II ustąpił z kraju (1005r.).

Ostatnie lata panowania Bolesława nie zaznaczyły się żadnym poważ- niejszym dla historii miasta zdarzeniem, podobnie jak okres panowania Mieczysława II. Zwłoki Chrobrego spoczywają w katedrze poznańskiej w Kaplicy Złotej.

We wojnach domowych po śmierci Mieczysława II zdobył miasto król czeski, Bratysław. Poznań uległ wtedy zniszczeniu. Po powrocie Kazi- mierza Odnowiciela do kraju reakcja pogańska ustała, biskupstwo zostało przywrócone a miasto wracało powoli do dawnej świetności.

Po podziale państwa przez Bolesława Krzywoustego Poznań dostał się pod panowanie Mieszka Starego. Wśród bratobójczych walk o seniorat, które nastąpiły po śmierci Bolesława, najważniejszym epizodem dla na- szego miasta było oblężenie w r. 1142 przez wojska Władysława II. z o- pisu tej walki dowiadujemy się, że na Zagórze, stał kościół pod wezwa- niem św. Mikołaja. Istniał więc, jak się okazuje, jeszcze trzeci koś- ciół poza katedrą i kościołem Najśw. Marii Panny.

Część miasta na prawym brzegu Cybiny - może tylko przedmieście, mo- że jednak także i stare miasto t.j. dzisiejszy Ostrówek i Śródka - były silnie obwarowane pierścieniem wałów i palisad z bramami i wieżami. Nad Cybiną i nad Wartą stały młyny kapituły tumskiej. Przy bramie wschodniej miasta, gdzie dziś kościół św. Jana (ul. Warszawska), zało- żył Mieszko Stary szpital z kościołem św. Michała. Gdy później, w roku 1170, na wezwanie Mieszka przybyli do miasta Joanici, rycerze zakonu św. Jana (zakon Maltański), Mieszko oddał im szpital i kościół, który poświęcono św. Janowi Chrzcicielowi. Kościół św. Jana posiada dziś jesz- cze w swych murach części starych zrębów kamiennych pochodzących przy- maszczalnie z budowli wzniesionej za czasów Mieszka.

W tych czasach przebudowano też katedrę. W miejsce dawnego kościoła drewnianego wzniesiono gmach murowany, którego fundamenty dziś jeszcze istnieją.

W tym okresie miasto zaczęło przybierać charakter osiedla handlowe- go. Zjeżdżali tu kupcy kupcy z różnych stron świata, jednak na stałe osiadało ich niewiele.

Właściwa kolonizacja zaczęła się za czasów Władysława Odonicza, który naprzód udzielił drogą t.zw. egzempcji duchowieństwu prawa osiedlania kolonistów na swoich gruntach.

Okres ożywionej akcji zakładania nowych miast przypada jednak dopiero na czas rządów synów Władysława, Bolesława Pobożnego i Przemysława I. Założono wówczas znaczną liczbę miast w różnych częściach kraju. Jednym z najważniejszych z pośród tych aktów lokacyjnych było założenie nowego miasta Poznania na lewym brzegu Warty.

Ciąg dalszy nastąpi.

"Stary Orzeł"

Księga Szachistów

Szachy.

Szachy - to gra, którą do Europy przynieśli Arabowie ze Wschodu. Najpierw rozpowszechniła się ona na Sycylii, później we Włoszech i Hiszpanii.

Grają dwie osoby na tablicy o 64 polach.

Każdy grający ma po 8 piechurów (pionków), które stoją w rzędzie 2 i 7; po 2 wieże, które stoją a1 i h1 lub a8 i h8; po 2 skoczki, na b1 i g1 lub b8 i g8; po 2 giermków na c1 i f1 lub c8 i f8; po 1 hetmanie (damie) na d1 lub d8 i po 1 królu na e1 lub e8.

Ruchy figur.

- Piechur:** posuwa się o jedno pole naprzód, wprost; bije o jedno pole wskos. Przy pierwszym ruchu może pójść wprost o dwa pola.
- Wieże:** posuwa się dowolną liczbę pól w kierunku prostym lub bocznym.
- Skoczek:** idzie nawet poprzez figury o jedno pole wprost i jedno wskos odrazu.
- Giermek:** posuwa się o dowolną liczbę pól w kierunkach skośnych.
- Hetman:** posuwa się dowolną liczbę pól w wszystkich kierunkach.
- Król:** tak samo tylko o jedno pole.

Zasada gry.

Gra w szachy polega na tym, aby zastawić króla przeciwnika tak, żeby ten nie mógł wykonać ruchu, a był narażony na atak (mat). Jeśli zaatakujemy króla, ale ma on jeszcze obronę lub ucieczkę, to powiadamy szach. Jeśli król nie ma ruchu, ale nie jest pod ciosem, mówimy pat.

Zabijać figury można, jeśli stoją na drodze ruchu i zajmuje się wtedy ich miejsce.

Roszada - to podwójny ruch: króla i wieży. Przysuwa się wieżę do króla, a król przeskakuje wieżę i staje za nią. Możliwa jest tylko wtedy, gdy między królem i wieżą niema figur, ani król ani wieże nie były jeszcze poruszone, król nie jest pod szachem i nie przechodzi przez pola zagrożone.

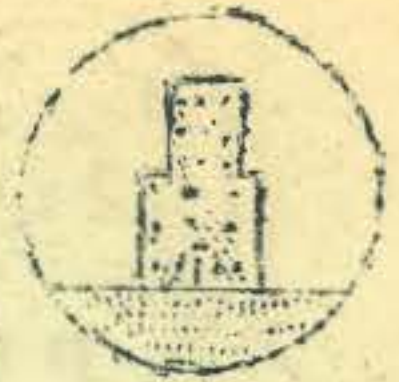
Grę zaczynają białe figury, które zajmują 1 i 2 rząd. Zaczynają zwykle piechurzy. Jeśli zaraz na początku poświęcamy piechura na zabicie, nazywa to się gambit (dare il gambitto = podstawić nogę, po włosku)

Figurą dotkniętą trzeba wykonać ruch, cofać ruchu po puszczeniu figury nie wolno. Nie wolno powtarzać tego samego ruchu lub posunąć tak samo więcej niż trzy razy. Piechura, który dostanie się na przeciwny koniec tablicy można natychmiast zastąpić stosownie do roli grającego, dowolną figurą. - W czasie gry należy zachować się spokojnie, przeciwnika nie zrażać i nie rozdrażniać, nie wodzić rękami po szachownicy, nie dotykać figur, można żądać wykonania dotkniętą figurą ruchu, lub wykonania "ruchu karnego" królem. Aby gra się nie przeciągała przyjęto, że każda strona powinna wykonać 15 - 20 posunięć. Przypatrywać się grze wolno tylko za zezwoleniem grających, ale nie wolno wtedy robić żadnych uwag i wyrażać zadowolenia lub niezadowolenia.

Grzechotnik.



Zdobywajmy sprawności.



Przewodnik po dużym mieście
(Przewodnik obywatelski)

(Wymagania dla harcerzy zamieszkałych w mieście.)

1. P r z y s Ź u Ź y Ź s i ę m i a s t u.
Dokonał ze zastępem czyn na rzecz miasta. Urządził ze zastępem dla klasy, szkoły albo innego środowiska "Dzień Miasta", w ramach którego zorganizował wycieczkę lub konkurs znajomości miasta.
2. Z n a Ź y ć i e m i a s t a.
Zwiedził ze zastępem dzielnicę robotniczą albo przedmieście lub ubogą dzielnicę żydowską i przedstawi sprawozdanie ze zbiorowego wywiadu krajoznawczego, zawierającego jego własne prace.
3. B i e r z e u d z i a Ź w Ź y c i u m i a s t a.
Był ze zastępem dwukrotnie na przedstawieniu w teatrze, lub w kinie albo na wystawie czy w muzeum. Przedstawi opis w kronice zastępu. Dokonał ze zastępem reportażu ważnego zdarzenia w życiu miasta, albo jakiej osobliwości i oddał go do użytku gazetki ściennej, pisemka.
4. Z n a z w y c z a j e l u d u m i e j s k i e g o.
Zaobserwował kilka odrębności gwary pewnej dzielnicy. Zaśpiewa ze zastępem piosenkę charakterystyczną dla miasta. Opowie, jakie obyczaje i tradycje przyjęły się w mieście.
5. Z n a m i a s t o i j e g o h i s t o r i ę.
Orjentuje się w mieście w stopniu zapewniającym mu samowystarczalność w jego zajęciach życiowych i umożliwiającym przyjacielskie usługi dla innych w tym zakresie. Zna udział miasta w historii Polski oraz ogólne ważniejsze zdarzenia z dziejów miasta, umie odnieść je do pewnych miejsc w mieście lub zabytków. Wymieni kilku wybitnych ludzi, których życie sprzęgło się z miastem. Przedstawi, co było lub jest tytułem do największej chluby miasta. Przedstawi obmyślany przez siebie scenariusz o treści harcerskiej albo historycznej na tle miasta ze specjalnym nastawieniem na poznanie miasta, albo zaprojektuje trasę wycieczki po mieście dla przybyszów z obcych stron lub zagranicy.
6. R o z u m i e o r g a n i z a c j ę i r o z w ó j m i a s t a.
Objasni, co to jest samorząd miejski i kto nim zarządza; w jaki sposób powstaje samorząd. Wie, jakie są główne organy samorządu i odróżnia je od państwowych; wskaże gdzie się mieszczą. Wie jakie instytucje użyteczności publicznej działają w mieście i zwiedził jedną z nich, z esarnego czego przedstawi sprawozdanie. Przedstawi, co ważnego przybyło w mieście w ostatnich 5 latach, oraz opowie najogólniej, jakie są plany rozbudowy miasta. Zwiedził nowoczesny dom robotniczy lub dom spółdzielni mieszkaniowej i udowodni, że interesuje się przyszłością miasta.

"Biały Lew"

Czy wiecie, że:

...w niedzielę 15. bm. V Hufiec Harcerzy w Poznaniu urządził wieczorek taneczny. Goście bawili się znakomicie. Orkiestrę prowadził b. dobrze dh. Węchalski. Do licznych atrakcji należał walc odtworzony przez dobraną parę harcerską, polonez i tańce z kwiatami, rozsprzedawanymi przez dwie miłe sympatyczki harcerstwa. Po ognistym marszu, który zakończył tę udaną imprezę, wszyscy goście ruszyli hurmem i szturmem do garderoby, przy której odbywały się sceny świadczące, że nie brak nam fantazji i energii.

W każdym razie wieczorek wypadł znakomicie.

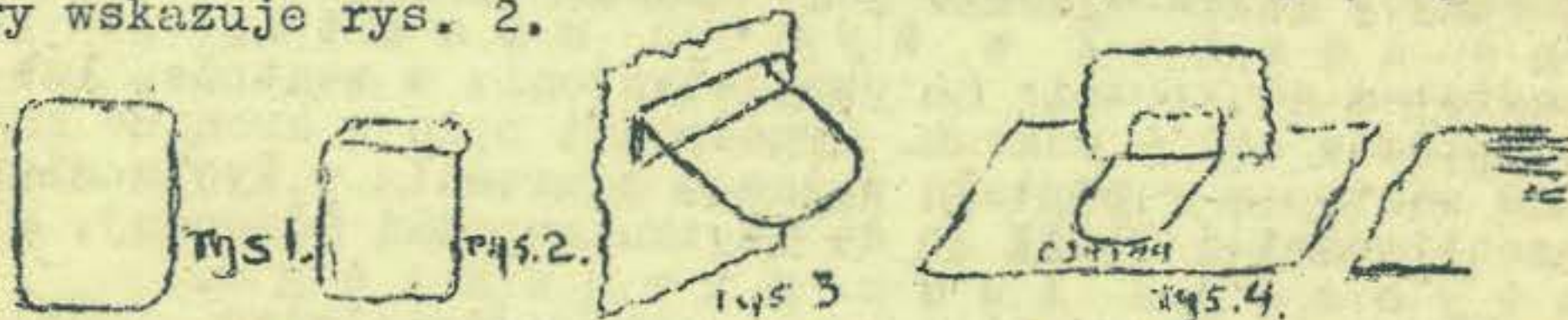
Czarna Trzynastka składa V Hufcowi serdeczne gratulacje z powodu udanej imprezy i życzy, by wszystkie jego poczynania kończyły się zawsze w ten sposób.

...w Tatrach spadł śnieg. Jest to pierwszy sygnał nadchodzącej zimy. Miłośnicy sportu zimowego uwaga!

Kącik Filatelistów



Prawidłowe wklejanie znaczków gra w filatelistyce bardzo wielką rolę, gdyż znaczki wklejone nieprawidłowo często przy wrywaniu ich z albumu, ulegają częściowemu lub całkowitemu uszkodzeniu. W tym celu też poleca się specjalne jedno - lub obustronne gumowane nalepki (rys.1) które były względnie są w handlu. Powyżej wymienioną nalepkę zgina się w sposób, który wskazuje rys. 2.



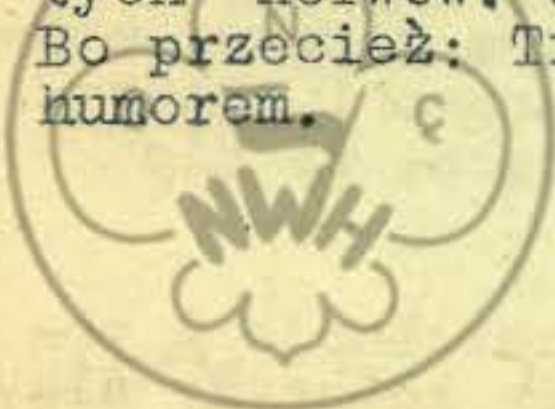
Mniejszą częśćkę przykleja się do znaczka (rys.3), a większą przylepiamy lekko do pola wakazanego w albumie. Znaczek tak wklejony daje się łatwo przegiąć tyłem do góry (rys.4), tak, że kupujący wzgl. zamieniający może sprawdzić całość znaczka od tyłu. (c.d.n.)

J. Iwiański

D o C z y t e l n i k 0 w !

Chochlik drukarski, to mizerna, lecz czasem dokuczliwa istota, złożył nam wizytę. Zjawił się tajemniczo, po cichu, omylił nasze warty, uszedł "otwartym oczom" i narobiwszy kłopotu przepadł bez wieści. I teraz, my biedni redaktorzy stawiamy czoło wszelkim burzom, jakie gnają na nas od strony naszej komendy. Cierpimy, milcząc dumnie za winy niepopelnione. Coprawda, za sprawcą naszych zmartwień wysłaliśmy moc pobożnych życzeń w stylu: "żebyś kaszę przypalił, lub zupę przesolił", lecz to nie przyniosło nam wielkiej ulgi. Na pociechę pozostała nam chochlikowa czapka-niewidka. Teraz nie uda się psotnikowi wejść bez zezwolenia w nasze wysokie (II piętro) progi. Zaraz go poznamy i otrzyma napewno zasłużone przyjęcie. Wobec tego, "urbi et orbi" obwieszczamy: Druhny i Druhowie! Z powodu akcji sabotażowej osobnika podejrzanego pochodzenia, imieniem Chochlik Drukarski, gazetka nasza poniosła pewne straty na opinii i Honorze. Natychmiastowa akcja, w której brała udział redakcja et consortes, przyniosła niespodziewany wynik. Sprawca uciekł, zostawiając w naszych rękach swe narzędzia zbrodnicze. Możemy więc z zadowoleniem podkreślić, że żadne podobne a pożałowania godne wypadki już się nie powtórzą. Piśmiemko trzynastackie w całej krasie będzie się nadal ukazywało a wielce sympatyczne druhny i mili druhowie mogą spokojnie nadsyłać nam swe artykuły (nie arty /ars,-tis/ kołki) i oczywiście zaopatrywać się w nasz "urzędowy organ", w którym podajemy pięknie opisaną przez "Starego Orła" historię Poznania. Zapewniam, że Czytelnicy będą mogli spokojnie czytać naszą gazetkę gwoili uspokojenia swych szanownych, lecz czasem naciągniętych nerwów. Gwarantujemy, że nawet będą mogli się pośmiać. Bo przecież: Trzynastka to fason a fason zawsze łączy się ze zdrowym humorem.

C z u w a j !
Redakcja.



Zamigłówki i Zagadki

W jakich miastach
mieszkają ci druhowie?

Wacek Oti
E. Lecki
Don W. Ogórek
E. Cios w Nos

1) Odpowiedzcie jeśli wiecie
jak się nazywa i gdzie przebywa
największe oko na świecie?

2) Czy wiecie do czego używają
cow-boye filcowych kapeluszy?

R o z w i ą z a n i a z n r . 2

Zamigłówka: "Czuwaj Trzynastka"

Zagadki: 1)

I □

2) Tramwaj, ósemka

3) Marka pocztowa



Mały Antoś ciągnie psa za ogon

Matka: "Ależ Antosiu - nie rób tego, piesek może cię ugryść!"

Antoś: "O mamusiu, ja się nie boję, piesek nie ma z tej strony zębów!"

- Ta rzeka musi być głęboka.

- Ależ nie druhu, przecież kaczkom woda sięga za ledwie pod brzuch.

Lew...

Raz się harcerz wystroił na święto ef-ef...

Kolega rzekł: "Wyglądasz jak lew"

- Gdzieś lwa widział?

- W kościele na ścianie widzimy jak Pan Jezus jedzie na nim do Jerozolimy...

Wiesz, Wto...ski śpiewa zawsze na koncertach dobroczynnych.

- Wcale się nie dziwię, bo jego głos zawsze budzi politowanie.

- Co kosztuje ten garnitur?

- 120 złotych.

- A na raty?

- 240 złotych, ale połowa płatna od razu!

* Niech pan sobie wyobrazi, panie psorze! Złodziej schował zegarek w usta!

- Co ty mówisz! Ścienny, budzik czy stojący?

O d r e d a k c j i .

Wszyscy Druhowie, którzy posiadają jakiegokolwiek artykuły dla naszej gazetki, są proszeni oddać je w terminie do dnia 28. bm. w redakcji.

Dh. Czarny Kondor: Artykuły dobre, prosimy częściej przysyłać.

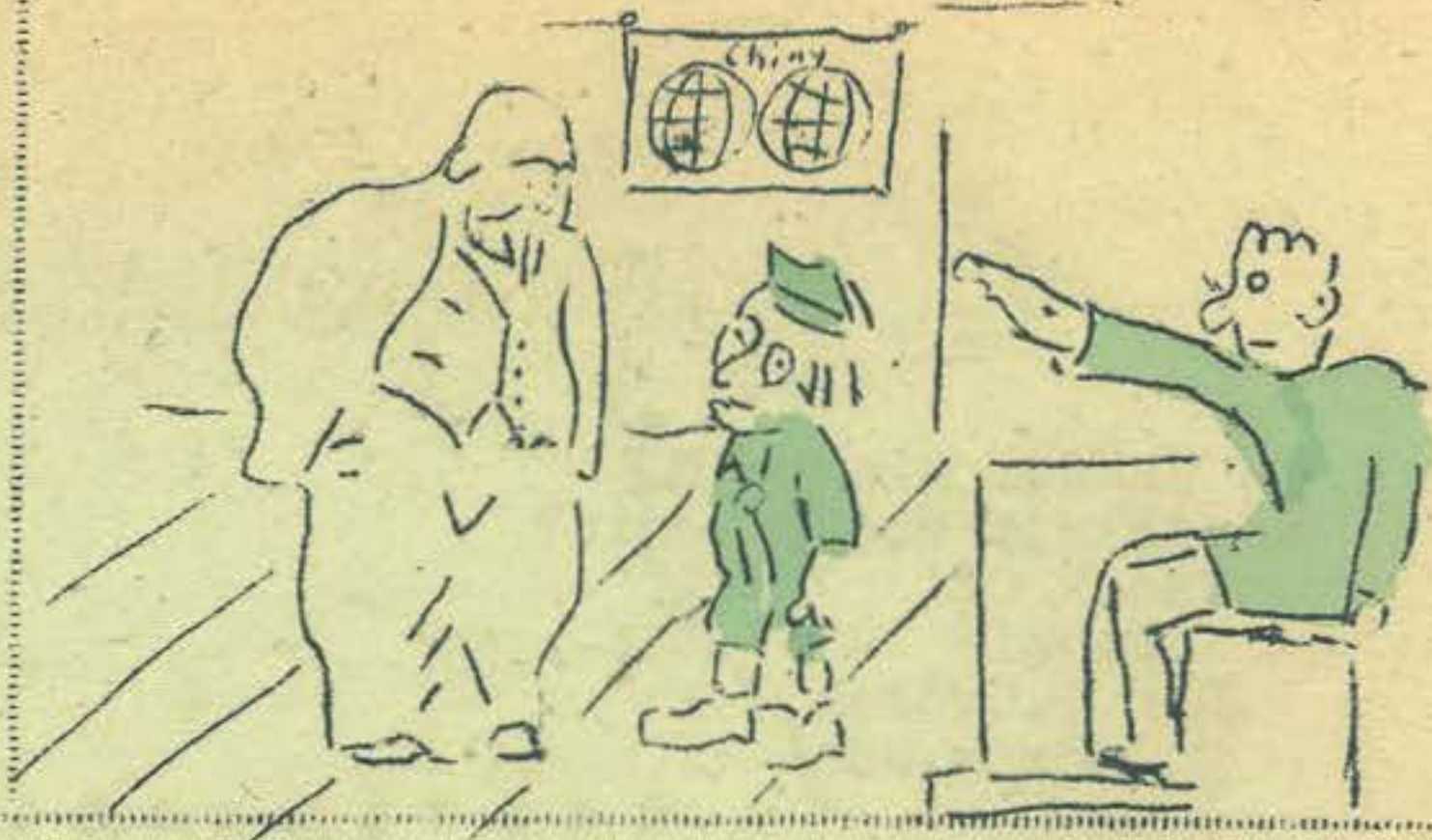
Dh. H.G.: Artykuł umieścimy w numerze następnym.

Dh. Chrabąszcz: Prosimy o dalsze artykuły tej samej treści, możliwie dłuższe.

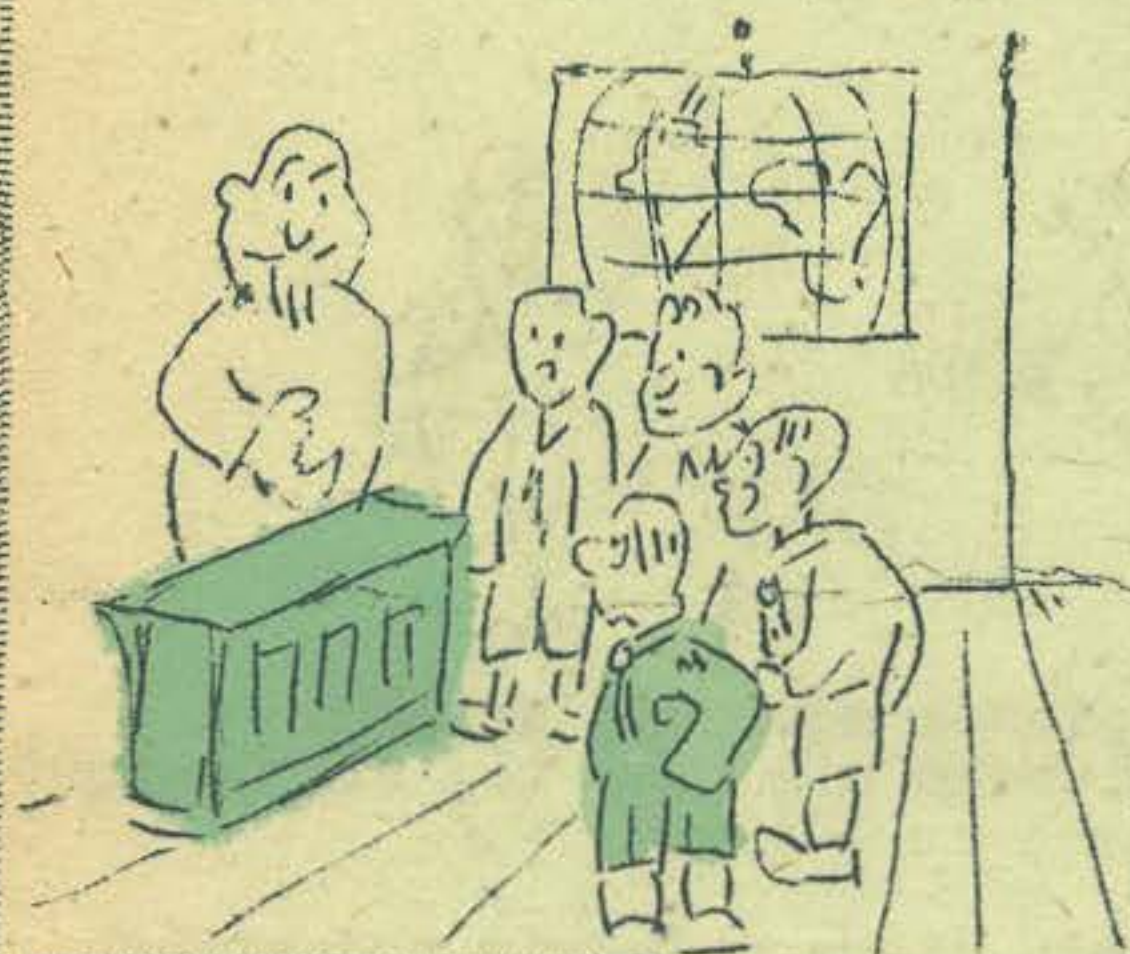
Dh. Wto...ski: Prosimy o dawno obiecany artykułik oraz humory.

Dh. Stary Orzeł: Nasze uznanie za dotąd nadesłane artykuły.

Mundzio w życiu codziennym



Nauczyciel: Kto wie dlaczego ryby są nieme?
Mundzio: Panie profesorze, czy w wodzie można mówić?



Nauczyciel: Patrzejcie chłopcy, te dwa palce ustrzelono mi w walce z Niemcami!
Mundzio: A włosy też Niemcy panu profesorowi ustrzelili?



Harcerz: Dlaczego druha bijecie kolegę?
Przecież Bóg mówi, że mamy bliźnich kochać i szanować, nawet wrogów!
Mundzio: Ależ druha, to nie wróg, to brat.



Matka: Dlaczego tak późno przychodzisz do zastępowy na zbiórkę: ze szkoły?

Mundzio: Bo musiałem robić nadgodziny i stopnie dostałem podwójne; zamiast 2 to 4.



Dlaczego masz obandażowaną rękę?
Mundzio: Bo chciałem zabić muchę! A to był gwóźdź a nie mucha!

Nakładem PDH "Czarnej Trzynastki" im. hetmana J. Zamoyskiego
P o z n a ń, ul. Marsz. Pocha 27